

REKONSTRUKCJA HISTORYCZNA A PROBLEM ZAPOŚREDNICZENIA W PEDAGOGICE

JACEK GULANOWSKI
jacek.gulanowski@gmail.com



Rekonstrukcja historyczna bywa również określana mianem „odtwórstwa historycznego”. Rekonstrukcję łączy się z takimi szerszymi pojęciami jak „żywa historia”, „turystyka historyczna” czy „archeologia eksperymentalna”. Tomasz Szajewski definiuje ją w następujący sposób: „odtworzeniem »żywej historii« nazywam proces wielowątkowego i wielopoziomowego rekonstruowania sposobu życia ludzi w przeszłości, na podstawie interpretacji zachowanych zabytków i źródeł historyczno-archeologicznych”¹. W tym wypadku odtwarzanie określane jest jako właśnie rekonstruowanie. Michał Bogacki przytacza także definicję Katarzyny Rojek: „*reenactment* to wizualne prezentacje historyczne, polegające na odtwarzaniu za pomocą jak najdokładniejszych środków i przy zgłębianiu w sposób możliwie najrzetelniejszy źródeł historycznych obrazu epoki, której rekonstrukcja dotyczy, z dążeniem do największej, możliwej wierności w jej rekonstrukcji”². Według polskojęzycznej Wikipedii rekonstrukcja historyczna to „zbiór działań, podczas których ich uczestnicy odtwarzają w strojach i za pomocą artefaktów wytworzonych współcześnie, względnie oryginalnych, konkretne wydarzenia z przeszłości (najczęściej bitwy) lub różnorodne aspekty życia w wybranym okresie historycznym”³. Definicja ta powtarzana jest na wielu stronach internetowych⁴. Rekonstrukcja określane jest tu jako „odtworzenie”. Inna definicja znajdująca na różnych stronach internetowych głosi, że „odtworzenie historii (ang. *reenactment*) polega na wcielaniu się w role konkretnych osób lub członków określonych formacji i jak najwierniejsze odtwarzanie strojów, wyposażenia i życia epoki”⁵. Tutaj z kolei odtwarzanie określane jest jako wcielanie się w role. W przytoczonych definicjach pojawiają się takie słowa jak „działania”, „strój”, „artefakty”, „współczesny”, „oryginalny”, „wydarzenie”, „przeszłość”, „historyczny”. Podkreśla się także wagę „wierności” w rekonstrukcji.

Anglojęzyczna definicja określa rekonstrukcję jako odtworzenie historycznych kultur i wydarzeń („*Reenactment is the recreation of historical cultures and events*”)⁶. Warto podkreślić, że w anglosaskiej nomenklaturze określenie rekonstrukcji historycznej to *reenactment*. Według *American Heritage Dictionary of the English Language* „*reenactment*” oznacza ponowną promulgację prawa (od „*enact*” – „promulgować”), ponowne odegranie (np. sceny) albo przejście przez określoną sytuację po raz drugi (np. odtworzenie zdarzeń, które doprowadziły do wypadku)⁷. W przy-

¹ T. Szajewski, *Odtwarzanie turniejów i ćwiczeń wojennych dzisiaj*,

<http://www.reenacting.eu/index.php/odtworzenie-turniejow-i-cwiczen-wojennych-dzisiaj>, 20.11.2010.

² M. Bogacki, *O współczesnym „ożywianiu” przeszłości – charakterystyka odtwórstwa historycznego*, <http://www.turystykakulturowa.org/?id=num&nr=19&txt=1>, 18.12.2010.

³ *Rekonstrukcja historyczna*, http://pl.wikipedia.org/wiki/Rekonstrukcja_historyczna, 20.11.2010.

⁴ Kwestią drugorzędną jest tutaj sprawa rzetelności Wikipedii. O wiele ważniejszy jest zasięg jej oddziaływania, popularność tej definicji oraz to, że jest ona najwyraźniej akceptowana przez wielu rekonstruktorów. Biorąc pod uwagę fakt znaczącej obecności rekonstruktorów w wirtualnym świecie oraz zasady edytowania Wikipedii, prawdopodobne jest, że sami rekonstruktorzy brali udział w jej tworzeniu.

⁵ *Odtwarzanie historii*, http://www.psz.pl.pl/odtworzenie_historii.htm, 14.03.2011.

⁶ *What is reenactment*, http://thereenactor.com/wiki/What_is_reenactment, 20.11.2010.

⁷ *The American Heritage Dictionary of the English Language. Third Edition*, Boston 1994.

toczonej definicji rekonstrukcji historycznej oprócz terminu *reenactment* pojawia się również *recreation*, a więc „odtworzenie”, bliższe znaczeniowo polskiej „rekonstrukcji”. Kluczowymi dla rekonstrukcji słowami okazują się być „historia”, „kultura” i „wydarzenie”.

Jak wynika z podanych definicji rekonstrukcja polega na odtworzeniu w teraźniejszości dowolnego wydarzenia lub dowolnej kultury z przeszłości. Wydarzenie to lub kultura nie muszą być wcale bardzo odległe od współczesności. Rekonstruowane są również momenty historyczne, których oryginalni uczestnicy wciąż żyją, chociażby II wojna światowa, czy z czasów nam bliższych – wydarzenia związane z *Solidarnością* czy stanem wojennym.

Ważne jest też podkreślenie różnicy między rekonstrukcją wydarzeń a ich inscenizacją⁸. W rekonstrukcji historycznej dąży się do odtworzenia konkretnej epoki, kultury czy wydarzenia. Natomiast w inscenizacji odgrywa się je na potrzeby widzów. W przypadku rekonstrukcji szczególny nacisk kładzie się na pozostanie wiernym historii i istniejącemu stanowi wiedzy. Natomiast w inscenizacji na pierwszym miejscu jest zrobienie odpowiedniego wrażenia na widzu. Dlatego w rekonstrukcji przykładą się dużą wagę do wszystkich szczegółów ubioru czy sprzętów codziennego użytku: zgodne z epoką powinno być nie tylko to, co widoczne dla widza, a więc chociażby bielizna. Rekonstruowane muszą być także te elementy przeszłości, które wydają się nieprawdopodobne współczesnemu człowiekowi. W przypadku rekonstrukcji uczestnik jest o wiele ważniejszy niż widz⁹. Dlatego właśnie polskojęzyczna „rekonstrukcja” czy „odtwórstwo” wydają się o wiele trafniejszym określeniem niż anglojęzyczne „reenactment” nasuwające skojarzenia z grą aktorską.

Zalety rekonstrukcji wymieniane zarówno przez rekonstruktorów jak i przychylnie im media to: bezpośredniość, autentyczność, prawdziwość¹⁰, „zmysłowość”¹¹. Opisując rekonstrukcję historyczną używa się takich określeń jak: „prawdziwa historia”, „spotkanie z przeszłością”, czy „powrót do przeszłości”¹².

W tym medialnym opisie rekonstrukcji historycznej rysuje się pewien dualizm w postrzeganiu świata. Z jednej strony znajdują się przeszłość, przeżywanie, bezpośredniość, konkret i wydarzenie - związane z rekonstrukcją historyczną. Z drugiej: teraźniejszość, czytanie, zapośredniczenie, abstrakcja i lekcja - związane ze szkolną nauką (nie tylko) historii.

Problem zapośredniczenia nie jest obcy pedagogice. Porusza go Tomasz Szkudlarek w książce *Media. Szkic z filozofii i pedagogiki dystansu*. To właśnie z pojęciem „medium” autor ten wiąże

⁸ Mimo, iż określenia „rekonstrukcja” i „inscenizacja” bywają stosowane zamiennie.

⁹ Co nie zmienia faktu, iż widzowie są mimo wszystko ważni w rekonstrukcji historycznej, gdyż niejednokrotnie to na ich potrzeby lokalne władze czy prywatne firmy płacą za zorganizowanie „imprezy historycznej”. Rekonstruktorzy historyczni biorą również udział w produkcjach filmowych (np. *Gettysburg* czy *Stara baśń: Kiedy Słońce było bogiem*), jednak ma to miejsce wówczas, gdy twórcom zależy na osiągnięciu efektów zgodnych z intencjami rekonstruktorów.

¹⁰ W serwisie informacyjnym poświęconym przygotowaniom do rekonstrukcji bitwy pod Grunwaldem rekonstruktorów określa się mianem „rycerzy”, nie „rekonstruktorów”; *Wielkie odliczanie do bitwy*, <http://tvp.info/informacje/polska/wielkie-odliczanie-do-bitwy/2113109/grunwald-czeka-na-bitwe/2118103>, 16.07.2010.

¹¹ W opisie spotkania uczniów z grupą rekonstruktorów historycznych podkreśla się fakt, że „zainteresowani mogli je [broń] dotknąć i zobaczyć z bliska”; *Z życia szkoły*, <http://www.spkruzlowa.szkolnastrona.pl/wydarzenia,m,mg,28.html>, 21.11.2010. Ciekawa jest również wypowiedź rekonstruktora: „Urządzamy historyczne widowiska, ale też ubrani w mundury chodzimy z prelekcjami do szkół. Zależy nam na tym, by ludzie, zwłaszcza młodzi, czegoś się nauczyli. Żeby o naszej historii mogli nie tylko przeczytać, ale także dotknąć jej, posmakować”; Ł. Zalesiński, *(Nie)zapomniane zwycięstwo*, [http://archiwum.rp.pl/artukul/1008144_\(Nie\)zapomniane_zwyciestwo.html](http://archiwum.rp.pl/artukul/1008144_(Nie)zapomniane_zwyciestwo.html), 26.12.2010.

¹² Taką nazwę nosiła nawet jedna z części imprezy zorganizowanej z okazji 600-lecia bitwy pod Grunwaldem, o charakterze wyraźnie edukacyjnym (połączona między innymi z konkursami dla uczniów); *Z Sulejowa pod Grunwald obchody 600-lecia bitwy pod Grunwaldem*, <http://www.epiotrkow.pl/news/Z-Sulejowa-pod-Grunwald-obchody-600lecia-bitwy-pod-Grunwaldem,4764>, 20.11.2010.

zapośredniczenie. Zwraca on uwagę, że media to coś więcej niż prasa, radio i telewizja - to fundamentalna dla kultury instytucja zapośredniczenia. Co więcej - zmiana medium oznacza zmianę świata (poprzez zmianę reprezentacji)¹³.

T. Szkudlarek wyznacza trzy najważniejsze odmiany ideologicznego myślenia o edukacji - konserwatyzm, liberalizm i myślenie radykalne. W konserwatyźmie do czynienia mamy z historią mitycznego upadku i tęsknotą za utraconym rajem. Za szczególne zło uznana jest substytucja, podstawienie pozoru pod prawdę, reprezentacji pod rzecz¹⁴. Jak pisze T. Szkudlarek: „konserwatywnie postrzegana edukacja winna więc zmierzać ku odbudowie świata w oparciu o wartość prawdy”¹⁵. Jednak w tej odmianie ideologicznego myślenia o edukacji to media wizualne przedstawiane są jako kuszący diaboliczny wąż. W przypadku rekonstrukcji historycznej konserwatywne myślenie - kojarzone z reguły z tradycyjną szkołą - związane jest z reakcją przeciw szkole i podręcznikom. Ten schemat myślenia zaczyna działać przeciwko temu, czego najczęściej broni - przeciwko nauce książkowej.

Nie wynika to jednak z faktu, że powszechnie przyjęto do wiadomości konstatację T. Szkudlarka, iż książka jest medium w tym samym stopniu co telewizja czy Internet. Rekonstrukcja historyczna uznana została za lepiej realizującą podstawowy postulat: odbudowy świata w oparciu o wartość prawdy. Powstaje tu jednak błąd analogiczny do niechęci wobec nowoczesnych mediów audiowizualnych. Tak jak kiedyś zapomniano o tym, iż książka jest medium, tak teraz zapomina się o tym, iż medium jest rekonstrukcja. Idealizuje się kolejną formę zapośredniczenia, nie dostrzegając jej medialnego charakteru.

Tymczasem kontrowersji i kwestii problematycznych związanych z rekonstrukcją historyczną jest co najmniej kilka.

Pierwszym problemem jest różnica między odgrywaniem określonej roli a „prawdziwym” życiem. Zapoeśredniczenie jest oczywiście stałym elementem kultury, jednak są obszary, w których zapoeśredniczenie jest szczególnie widoczne i nie jest w stanie zastąpić rzeczywistego przeżycia. Przykładem na to mogą być szczególnie chętnie rekonstruowane konflikty zbrojne. Rekonstruktor różni się od prawdziwego woja, rycerza czy żołnierza tym, że nigdy nie zabił człowieka. W końcu to zdobywanie przewagi nad wrogiem, między innymi poprzez zabijanie, jest istotą konfliktu zbrojnego. Trzeba też pamiętać o różnicy między świadomym i dobrowolnym wchodzeniem w rolę a - by odnieść się do nomenklatury egzystencjalistycznej - wrzuceniem w czas i miejsce bez możliwości wyboru. Problematyczna jest również pozycja samych rekonstruktorów odgrywających np. rycerzy, a których pozycja bliższa jest badaczom i aktorom. O ile ci pierwsi w średniowieczu zajmowali dość wysoką pozycję w hierarchii społecznej (aczkolwiek nie zawsze), to ci drudzy stanowili margines społeczeństwa i niewiele mieli z rycerstwem wspólnego.

Drugim obszarem kontrowersyjnym jest problem postrzegania świata. Różnice w mentalności między współczesnym rekonstruktorem a przedstawicielem minionych czasów są trudne do jednoznacznego oszacowania, można jednak przyjąć, iż są kolosalne. Należy zatem postawić pytanie, na ile możliwe jest odtworzenie mentalności człowieka minionej epoki. Nie można też zapominać o ogromnym zróżnicowaniu ludzi w przeszłości - nie tylko pod względem etnicznym, materialnym czy klasowym, ale także światopoglądowym. Europa zawsze była areną konfliktów politycznych i religijnych, które znajdowały swój oddźwięk w podziałach społeczeństwa.

Kwestia kultury, zarówno materialnej jak i duchowej, minionych epok jest związana z pro-

¹³ T. Szkudlarek, *Media. Szkic z filozofii i pedagogiki dystansu*, Kraków 1999, s. 135-136.

¹⁴ Tamże, s. 119-122.

¹⁵ Tamże, s. 120.

blemem prawdopodobności. Jest to zwłaszcza widoczne w przypadku rekonstrukcji okresów odległych, cywilizacji, które wymarły, zostały zniszczone lub uległy daleko idącym przekształceniom jak chociażby przedchrześcijańska Europa. W takim przypadku wiele obszarów pozostaje niewyjaśnionych i możliwych do wyjaśnienia jedynie poprzez badania porównawcze czy drogą dedukcji. Wtedy za słuszną przyjmuje się wersję, która w danym momencie jest najbardziej prawdopodobna. Jest ona uwarunkowana przez odkrycia dotyczące kultury minionych czasów, a więc przez badania archeologiczne i analizę tekstów źródłowych. Nie można jednak zapominać o tym, iż rekonstruktorzy stanowią jedno z plemion zamieszkujących ponowoczesną globalną wioskę i – jak u innych plemion – ważną rolę gra u nich moda, które decyduje, jakie rozwiązanie uznaje się za bardziej prawdopodobne od innych albo o tym, które elementy minionej rzeczywistości się rekonstruuje. Co więcej przeszłość jest w dużej mierze tworem terażniejszości. Widać to chociażby na przykładzie wizerunku wikingów. Wyobrażenia romantycznych i neoromantycznych artystów zdecydowanie różnią się od prac współczesnych historyków, którymi posiłkują się rekonstruktorzy.

Kolejnym problemem ważkim dla obszaru rekonstrukcji historycznej jest religia. W tym wypadku mowa przede wszystkim o pogańskich wierzeniach przedchrześcijańskiej Europy oraz chrześcijaństwie (zwłaszcza rzymskim katolicyzmie). W przypadku pogaństwa słowiańskiego, germańskiego czy celtyckiego ścierają się różne wizje. Przede wszystkim wizja chrześcijańskich kronikarzy – świadków epoki, jednak zdecydowanie negatywnie nastawionych do opisywanych zjawisk. Istnieje też wizja romantyczna, idealizująca minione czasy i również wykorzystująca ich opis do realizacji swojego programu światopoglądowego. Ważną – szczególnie w dawnym bloku wschodnim – była wizja marksistowska, negatywnie nastawiona do samej religii, ale pozytywnie do „mas ludowych”. Istnieją też różne wizje tworzone w ramach współczesnej refleksji akademickiej – zwłaszcza w dziedzinie historii, religioznawstwa czy antropologii kulturowej oparte na badaniach porównawczych oraz wnikliwej analizie źródeł. Wizje te nie tylko nie przystają do siebie, ale w wielu obszarach wykluczają się nawzajem. Sprawa podobnie ma się z chrześcijaństwem – należy pamiętać o daleko idących reformach liturgicznych i doktrynalnych, które miały miejsce w kościele rzymsko-katolickim. Współczesny rzymski katolicyzm jest diametralnie różny od średniowiecznego. Problemem jest również etyka chrześcijańska – na ile rekonstruktorzy, którzy odgrywają określone czasy identyfikują się z wyborami moralnymi przedstawicieli tamtej epoki i na ile realizują je w życiu codziennym. Problemem pozostaje także kwestia, jak rzeczywiście wyglądała etyka katolickich rycerzy.

Ostatnim z problemów jest kwestia polityczności. Dotyczy to zwłaszcza rekonstruowania historii XX wieku, np. II wojny światowej. Przeciwnicy rekonstrukcji podnoszą często problem dwuznaczności moralnej wchodzenia przez rekonstruktorów w rolę czarnych charakterów narracji o tym konflikcie zbrojnym – żołnierzy III Rzeszy. Jeśli faktycznie rację mają zwolennicy rekonstrukcji i jest ona rzeczywistym „spotkaniem z przeszłością”, to na ile w takim razie zakładanie munduru żołnierza Waffen-SS jest identyfikacją z realną formacją wojskową czy ideałami narodowego socjalizmu. Kolejnym problemem jest rekonstruowanie kontrowersyjnych wydarzeń takich jak powstanie warszawskie czy wojna obronna Polski 1939. Powstanie było w końcu nie tylko operacją wojskową, ale także masakrą ludności cywilnej. Na dodatek pozostaje wydarzeniem ocenianym skrajnie różnie, zwłaszcza przez specjalistów i uczestników. W końcu środowiska endeckie były wybuchowi powstania warszawskiego przeciwne i konsekwentnie negatywnie oceniają to wydarzenie. Podobnie sprawa ma się z wojną obronną 1939, które było klęską kończącą 20-letnie próby zbudowania silnego państwa polskiego.

Te wszystkie kontrowersje pokazują, iż rekonstrukcja jest medium, które – jak każde inne medium – jest w stanie przekroczyć określone mankamenty innych form zapośredniczenia, ale z drugiej strony stwarza nowe, typowe dla siebie problemy. Zwolennicy wyższości terminu „odtwórstwo” nad „rekonstrukcją” podkreślają, że możliwe jest jedynie odzwierciedlenie pewnych historycznych form, obarczone jednak większymi lub mniejszymi uproszczeniami¹⁶. Jednak – jak pisze Michał Bogacki – „termin »rekonstrukcja historyczna« w odniesieniu do działalności odtwórczej powinien być raczej odnoszony nie globalnie do odtwórstwa i wszelkich form jego aktywności, ale wybiórczo do niektórych. Konkretnie do tych, które charakteryzują się najwyższym możliwym poziomem merytorycznym odzwierciedlenia stanu wiedzy na temat przeszłości zarówno pod względem stopnia odtworzenia kultury materialnej, jak i podejmowanych działań, oraz które oparte są na rzeczywistych analizach materiałów źródłowych (z zastosowaniem odpowiednich metod badawczych), a nie jedynie na interpretacji publikacji naukowych dotyczących wybranego problemu”¹⁷. Zatem rekonstrukcja historyczna stanowi pewien ideał, do którego należy dążyć i który jest osiągalny.

Problemem niewynikającym bezpośrednio z charakteru rekonstrukcji jako medium jest kwestia niespójnego wewnątrznie „ukrytego programu” relacji medialnych dotyczących rekonstrukcji. Z jednej strony wykazuje się wyższość rekonstrukcji (rzekomo niezapośredniczonej) nad (zapośredniczoną) nauką szkolną¹⁸. Z drugiej – przy okazji omawiania badań dotyczących czytelnictwa w Polsce czytanie książek przedstawia się jako wartość autoteliczną i ubolewa nad coraz mniejszą liczbą czytających książki Polaków¹⁹. Jednak jeśli to „bepośrednie” przeżywanie jest lepsze od „pośredniego” czytania, czemu czytanie książek miałoby być aż tak ważne?

Problem zapośredniczenia w rekonstrukcji historycznej wiąże się z problemem poznania jako takiego. Na różnych obszarach ludzkiej refleksji – zarówno w nauce jak i religii – z jednej strony zgłębiano problem możliwości bezpośredniego poznania, z drugiej rozważano, jak bezpośrednio poznanie mogłoby zostać zrealizowane. W nauce problemem bezpośredniego poznania zajmowała się zarówno filozofia jak i psychologia czy medycyna. O ile te dwie ostatnie nauki skupiały się na badaniu procesów poznawczych, istoty funkcjonowania zmysłów i wykazywały, że człowiek musi funkcjonować w ich obrębie, o tyle niektóre nurty w filozofii (zwłaszcza tej koegzystującej z określonymi religiami) wskazywały na możliwość wyjścia poza subiektywne zapośredniczenia i poznanie rzeczy takimi, jakimi są naprawdę.

¹⁶ M. Bogacki, *O współczesnym „ożywianiu” przeszłości – charakterystyka odtwórstwa historycznego*, <http://www.turystykakulturowa.org/?id=num&nr=19&txt=1>, 18.12.2010.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Charakterystyczna jest relacja z jednej z lekcji żywej historii, zamieszczona na stronie internetowej szkoły: „Dzięki interaktywnym zajęciom uczniowie odbyli podróż w przeszłość. Będąc nie tylko odbiorcami przekazu historycznego, lecz także współtworząc go poprzez udział w scenkach sytuacyjnych zapamiętają na dłużej przekazane treści. Do zobaczenia w innych czasach!”. *Spotkanie z przeszłością*, <http://zkipig8.pl/spotkanie-z-przeszloscia.html>, 21.11.2010. Jak pisze Krzysztof W. Mucha o grupach rekonstrukcji historycznej: „prezentują one w interesujący, atrakcyjny i nie sztampowy sposób elementy przeszłości, fragmenty spuścizny narodowej, jak również dziejów powszechnych. Funkcjonowanie tego typu zespołów zapaleńców jest jak najbardziej przydatne, stanowi wzór do naśladowania i może skutecznie zachęcać do aktywnych form spędzaniu wolnego czasu. Wszystkie te cechy sprawiają, że grupy rekonstrukcji historycznych można wykorzystywać w szeroko pojętej edukacji historycznej społeczeństwa, zaś ich działalność wychodzi także naprzeciw wymogom zreformowanego polskiego szkolnictwa”; K. W. Mucha, *Działalność grup rekonstrukcji historycznych a wybrane metody aktywizujące w kształceniu historycznym młodzieży wykorzystujące uczenie przez doświadczenie i przeżywanie*, <http://www.pthlodz.uni.lodz.pl/dydaktyka/mat5.html>, 14.03.2011.

¹⁹ Por.: R. Chymkowski, *Wyłączeni z kultury pisma. Komentarz do badań społecznych zasięgu książki*, <http://www.bn.org.pl/download/document/1297852774.pdf>, 20.02.2011.

Przykładem szkoły filozoficznej, w której kwestia bezpośredniego poznania stanowiła jeden z najważniejszych obszarów rozważań, była scholastyka. Władysław Tatarkiewicz zestawiając najważniejsza zagadnienia filozofii wczesnego średniowiecza wymienia między innymi zagadnienie metody: „czy prawd dotyczących Boga i rzeczy wiecznych można dochodzić za pomocą dialektyki przyrodzonym rozumem ludzkim? Zagadnienie to wywołało najbardziej różnorodne odpowiedzi, od skrajnego racjonalizmu do skrajnego irracjonalizmu. W końcu przeważył umiarkowany pogląd, że rozumem prawd wiary ani odkryć, ani sprawdzić nie można, ale gdy zostały objawione, można je rozumem wytłumaczyć”²⁰. Pozostając na tym samym obszarze rozważań – *New Catholic Encyclopedia* podaje, że w trakcie objawienia Bóg udostępnia wybranej osobie część boskiej wiedzy. Objawienie ma charakter nadnaturalny, ponieważ przekracza wszystko, co stworzona istota może odkryć przyrodzonymi sobie siłami²¹. Również w *theologia mystica* poznanie Boga następuje nie poprzez intelektualny proces, ale poprzez bezpośrednie doświadczenie, „jednoczącą miłość”²².

Problem rzeczywistości i jej poznania oraz bezpośredniości i zapośredniczenia nie był zgłębiany jedynie w myśli zachodniej. Zarówno hinduska religia, jak i filozofia poświęcają mu wiele uwagi. W *Bhagawadgicie* sformułowana jest teza, iż materia posiada trzy cechy (*guny*): *sattwa*, *radžas* i *tamas*. Wszystko co materialne lub cielesne może być opisane przy ich pomocy²³. Jednak to nie rzeczywistość materialna jest najwyższą rzeczywistością i ostatecznym celem poznania. Jest nim najwyższy byt – *Brahman*, który stoi ponad *gunami*²⁴. Jego poznanie możliwe jest tylko poza i ponad zmysłami i materią, poprzez mistyczne objawienie. W *Bhagawadgicie* Kriszna obdarza Ardzunę boskim trzecim okiem, dzięki któremu może on zobaczyć absolut w pełnej okazałości²⁵. Zatem zgodnie z filozofią wedanty poznanie w świecie materialnym zawsze uwarunkowane jest przez cechy materii i zmysły człowieka. Prawdziwe i niezapośredniczone poznanie możliwe jest jedynie poprzez objawienie i jego przedmiotem jest najwyższy byt, nie jakkolwiek materialny aspekt ziemskiego istnienia. Bezpośrednie poznanie może być wyłącznie pozazmysłowe i pozamaterialne.

Problemowi poznania oraz dochodzenia do prawdy dużo uwagi poświęca się również – siłą rzeczy - w refleksji metodologicznej nauk społecznych i humanistycznych. Jak pisze Mieczysław Malewski: „badacze preferujący podejście ilościowe wyznają neopozytywistyczną doktrynę naukową i preferują strategie i metody badań wzorowane na przyrodoznawstwie. Za cel badań przyjmują stworzenie teorii wyjaśniającej badany układ społeczny, a punktem wyjścia każdego procesu badawczego czynią pretendującą do tego miana hipotezę lub zespół hipotez. Budujące je kategorie pojęciowe zakreslają pole oglądu świata społecznego, strukturalizując je wedle przypisywanych im przez badacza znaczeń. Zabieg ten zmierza do uwypuklenia tych wszystkich elementów składowych rzeczywistości, które są empirycznie obserwowane i mierzone”²⁶. W badaniach ilościowych poprzez badania dochodzi się do formułowania prawidłowości, twierdzeń i praw o badanej rzeczywistości, które – zgromadzone w dostatecznej ilości – są budulcem teo-

²⁰ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 1990, s. 248.

²¹ A. Dulles, *Revelation, Theology of*, [w:] *New Catholic Encyclopedia. Second Edition*, t. 12, Detroit-New York-San Diego-San Francisco-Cleveland-New Haven-Waterwille-London-München 2003, s. 193.

²² T. Corbishley, E. Biechler, *Mysticism*, [w:] *New Catholic Encyclopedia. Second Edition*, t. 10, Detroit-New York-San Diego-San Francisco-Cleveland-New Haven-Waterwille-London-München 2003, s. 111.

²³ *Bhagawadgita czyli Pieśń Pana*, Wrocław 1988, XIV: 1-20.

²⁴ Tamże, VII: 1-15.

²⁵ Tamże, XI: 1-55.

²⁶ M. Malewski, *Metody ilościowe i jakościowe w badaniach nad edukacją. Spór o metodologiczną komplementarność*, „Kultura i Edukacja” 1997, nr 1-2, s. 18.

rii²⁷. Zatem w badaniach ilościowych obiektywizm i prawda stają się celami, które można osiągnąć poprzez odpowiednie procedury badawcze – rzetelne i powtarzalne. A więc rzeczywistość jest poznawalna, o ile zostanie we właściwy sposób zbadana.

Z kolei zwolennicy badań jakościowych utrzymują, że rzeczywistość jest poznawalna jedynie w sposób subiektywny i poprzez konstruowanie procedur badawczych nie można dojść do liczbowego obiektywizmu. Co więcej – nie należy w ogóle do niego dążyć. Jak pisze D. Silverman: „metody stosowane przez badaczy jakościowych są wyrazem powszechnej wiary w to, że mogą one dostarczyć »głębszego« rozumienia zjawisk społecznych, niż można byłoby uzyskać z danych czysto ilościowych”²⁸. Chodzi zatem o subiektywne, ale głębsze poznanie rzeczywistości. Ważną inspiracją dla badaczy jakościowych stanowi fenomenologia, która postuluje poznanie rzeczy takimi, jakimi są – dojście do istoty danego zjawiska. Reakcyjny myśliciel Julius Evola, który uważał współczesną naukę za zdegenerowaną formę religii, krytykował fenomenologię za to, że korzystając z arsenału pojęć i środków przynależnych teologii, zawłaszcza je dla swoich celów. Według J. Evoli fenomenologia to parodia znanej ze średniowiecznej filozofii *intuitio intellectualis*, które zostaje tu zaprzęgnięta do osiągnięcia odmiennych celów – nie do poznania tego, co ponad człowiekiem, naturą i rzeczywistością, ale do poznania człowieka, natury i rzeczywistości właśnie²⁹. Mamy tu zatem do czynienia z próbą zaspokojenia metafizycznych potrzeb człowieka za pomocą nie religii, lecz nauki.

W przypadku rekonstrukcji historycznej, gdy mowa o „prawdziwym przeżyciu historii”, mamy do czynienia z podobną potrzebą i podobnym dążeniem. Dostrzega się i odrzuca uwarunkowanie oraz zapośredniczenie teraźniejszego świata, a także zmierza do bezpośredniego poznania. Jednak w głęboko religijnej i metafizycznej wedance obiektem bezpośredniego poznania może być jedynie *sacrum*, nie przeszłe, teraźniejsze czy przyszłe *profanum*. W rekonstrukcji mamy do czynienia ze swoistą idolatrią – przeniesieniem (minionej) materialnej teraźniejszości do sfery świętości. W takim ujęciu historia staje się Historią, wydarzenie Wydarzeniem, bitwa Bitwą, a przedmiot Przedmiotem. Mircea Eliade - który uważał, że religijność jest przyrodzona człowiekowi - pisał, że „gdy umysł nie jest już w stanie pojąć metafizycznego znaczenia symbolu, symbol bywa rozumiany na płaszczyznach coraz wulgarniejszych”³⁰. Gdy człowiek nie jest już w stanie doznać objawienia i połączyć się z bogiem, próbuje połączyć się z przeszłością. Jednak w tym ujęciu rekonstrukcja historyczna nabiera cech rytuału – zestawu czynności, które człowiek powtarza, ponieważ tak było w mitycznym początku (gdy wydarzenie miało miejsce po raz pierwszy), a teraz poprzez jego okresowe powtórzenie jest w stanie wyjść poza miejsce oraz czas i do tego utraconego początku powrócić³¹.

Rekonstrukcja historyczna jest właśnie re-konstrukcją: nie tyle odtworzeniem, co ponownym stworzeniem przy pomocy wszelkich dostępnych środków - zarówno materialnych jak i niematerialnych. To ponowne tworzenie umożliwiające przede wszystkim osiągnięcia nauki oraz doświadczenie wynikające z eksperymentów przeprowadzanych przez samych rekonstruktorów. Rekonstrukcja historyczna nie jest powrotem do przeszłości, ale jednym ze sposobów przeżywania teraźniejszości. I o ile głęboka debata na jej temat ma miejsce wśród samych rekonstruktorów (głównie za sprawą internetowych for dyskusyjnych), o tyle nie jest ona obecna w serwisach informacyjnych czy programach publicystycznych.

²⁷ Tamże.

²⁸ D. Silverman, *Interpretacja danych jakościowych. Metody analizy rozmowy, tekstu i interakcji*, Warszawa 2007, s. 59.

²⁹ J. Evola, *Ride the Tiger. A Survival Manual for the Aristocrats of the Soul*, Rochester 2003, s. 137-147.

³⁰ M. Eliade, *Sacrum – mit - historia*, Warszawa 1993, s. 222.

³¹ Por.: M. Eliade, *Sacrum i profanum. O istocie religijności*, Warszawa 1999.

Rekonstrukcja historyczna, która ma znosić zapośredniczenie w zdobywaniu wiedzy na temat przeszłości, sama jest medium – a więc formą zapośredniczenia - i tkwi w terażniejszości. I jak każde medium posiada swoją specyfikę, a co za tym idzie obszary problematyczne i kontrowersyjne, które w tym artykule usiłowano naszkicować. Jak pisze M. Eliade: „nawet gdybyśmy tego chcieli, nie moglibyśmy zrezygnować z hermeneutyki, ponieważ sami jesteśmy rezultatem pracy hermeneutycznej trwającej przez tysiąclecia. W gruncie rzeczy jesteśmy rezultatem interpretacji i reinterpretacji życia, śmierci, świadomości, twórczości i tak dalej – wypracowanych przez presokratyków, a nawet wcześniej (od momentu powstania rolnictwa i metalurgii na przykład)”³². I nie tylko od hermeneutyki nie można uciec, ale – przynajmniej na płaszczyźnie *profanum* – od wszelkich (re-)interpretacji i od zapośredniczenia jako takiego. Nie należy jednak zapominać o tym, iż potrzeba wyjścia poza miejsce i czas jest w pełni naturalna, a także przyrodzona człowiekowi, a więc każde medium oferujące (nieważne czy fałszywą, czy prawdziwą) bezpośredniość (czy to na gruncie nauki, religii, czy kultury) będzie zawsze niezwykle atrakcyjne.

BIBLIOGRAFIA

- Bhagawadgita* czyli *Pieśń Pana*, Wrocław 1988.
- Corbishley T., Biechler E., *Mysticism*, [w:] *New Catholic Encyclopedia. Second Edition*, t. 10, Detroit-New York-San Diego-San Francisco-Cleveland-New Haven-Waterville-London-München 2003.
- Dulles A., *Revelation, Theology of*, [w:] *New Catholic Encyclopedia. Second Edition*, t. 12, Detroit-New York-San Diego-San Francisco-Cleveland-New Haven-Waterville-London-München 2003.
- Eliade M., *Religia, literatura, komunizm. Dziennik emigranta*, Londyn 1990.
- Eliade M., *Sacrum – mit - historia*, Warszawa 1993.
- Eliade M., *Sacrum i profanum. O istocie religijności*, Warszawa 1999.
- Malewski M., *Metody ilościowe i jakościowe w badaniach nad edukacją. Spór o metodologiczną komplementarność*, „Kultura i Edukacja” 1997, nr 1-2.
- New Catholic Encyclopedia. Second Edition*, t. 10, Detroit-New York-San Diego-San Francisco-Cleveland-New Haven-Waterville-London-München 2003.
- New Catholic Encyclopedia. Second Edition*, t. 12, Detroit-New York-San Diego-San Francisco-Cleveland-New Haven-Waterville-London-München 2003.
- Silverman D., *Interpretacja danych jakościowych. Metody analizy rozmowy, tekstu i interakcji*, Warszawa 2007.
- Szkudlarek T., *Media. Szkic z filozofii i pedagogiki dystansu*, Kraków 1999.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t.1, Warszawa 1990.
- The American Heritage Dictionary of the English Language. Third Edition*, Boston 1994.

NETOGRAFIA

- Bogacki M., *O współczesnym „ożywianiu” przeszłości – charakterystyka odtwórstwa historycznego*, <http://www.turystykakulturowa.org/?id=num&nr=19&txt=1>, 18.12.2010.
- Chymkowski R., *Wylączeni z kultury pisma. Komentarz do badań społecznego zasięgu książki*, <http://www.bn.org.pl/download/document/1297852774.pdf>, 20.02.2011.
- Mucha K. W., *Działalność grup rekonstrukcji historycznych a wybrane metody aktywizujące w kształceniu historycznym młodzieży wykorzystujące uczenie przez doświadczenie i przeżywanie*, <http://www.pthlodz.uni.lodz.pl/dydaktyka/mat5.html>, 14.03.2011.
- Odtwarzanie historii*, http://www.psz.pl.pl/odtwazanie_historii.htm, 14.03.2011.
- Rekonstrukcja historyczna*, http://pl.wikipedia.org/wiki/Rekonstrukcja_historyczna, 20.11.2010.
- Spotkanie z przeszłością*, <http://zkipig8.pl/spotkanie-z-przeszloscia.html>, 21.11.2010.
- Szajewski T., *Odtwarzanie turniejów i ćwiczeń wojennych dzisiaj*, <http://www.reenacting.eu/index.php/odtwazanie-turniejow-i-cwiczen-wojennych-dzisiaj>, 20.11.2010.
- What is reenactment*, http://thereenactor.com/wiki/What_is_reenactment, 20.11.2010.
- Wielkie odliczanie do bitwy*, <http://tvp.info/informacje/polska/wielkie-odliczanie-do-bitwy/2113109/grunwald-czeka-na-bitwe/2118103>, 16.07.2010.

³² M. Eliade, *Religia, literatura, komunizm. Dziennik emigranta*, Londyn 1990, s. 371.

Z Sulejowa pod Grunwald obchody 600-lecia bitwy pod Grunwaldem, <http://www.epiotrkow.pl/news/Z-Sulejowa-pod-Grunwald-obchody-600lecia-bitwy-pod-Grunwaldem,4764>, 20.11.2010.

Z życia szkoły, <http://www.spkruzlowa.szkolnastrona.pl/wydarzenia,m,mg,28.html>, 21.11.2010.

Zalesiński Ł., (Nie)zapomniane zwycięstwo, [http://archiwum.rp.pl/artykul/1008144_\(Nie\)zapomniane_zwyciestwo.html](http://archiwum.rp.pl/artykul/1008144_(Nie)zapomniane_zwyciestwo.html), 26.12.2010.

Słowa kluczowe

rekonstrukcja historyczna, odtwórstwo, żywa historia, inscenizacja, interpretacja, historia, przeszłość, medium, zapośredniczenie, poznanie, pedagogika, edukacja

STRESZCZENIE

Rekonstrukcja historyczna, nazywana również odtwórstwem historycznym, zyskała w Polsce popularność na przełomie XX i XXI wieku. Szybko zainteresowały się tym zjawiskiem media oraz twórcy programów szkolnych czy nauczyciele. Jej zwolennicy przedstawiają ją jako bezpośrednią, autentyczną, „zmysłową”, lepszą od „podręcznikowego” i „szkolnego” poznawania historii. Jednak rekonstrukcja historyczna nie jest bezpośrednim „powrotem do przeszłości”, lecz odmienną formę zapośredniczenia (a więc – medium) i jako taka obarczona jest innymi niż podręczniki, charakterystycznymi dla siebie, zniekształceniami; nie jest jednak od nich wolna. Potrzeba bezpośredniego poznania jest naturalną dla człowieka, dlatego duże uznanie zyskuje każde medium, które daje nadzieję na przekroczenie zapośredniczenia.

HISTORIC RECONSTRUCTION AND A PROBLEM OF MEDIATION IN PEDAGOGICS

Keywords

historic reconstruction, reproduction, live history, staging, interpretation, history, past, medium, mediation, pedagogics, knowledge, education

Summary

Historic reconstruction, called as well historic reproduction, has become popular since the end of 20th century. Media, educators and teachers has become interested in this phenomenon. Its propagators present it as a direct, authentic, sensual, better than from the textbook and school-like method of learning history. However, historic reconstruction is not a direct “back to the past” form but a different form of reproduction, so a kind of medium, and as such it has different than textbooks deformations, it is not free from them. Its popularity is connected with the hope of crossing the reproduction because the need of direct learning is a natural human need.